

A nie mówiłem, że tak będzie w Polsce?!

29 października 2020

Prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenko, komentując protesty przeciwko zakazowi aborcji w Polsce, powiedział, że w kraju od dawna dojrzewała „rewolucja z powodu sfałszowania wyborów i problemów gospodarczych, a Warszawa zaczęła wtrącać się w nieswoje sprawy, chcąc wywołać bunt na Białorusi”.

„Chcieli urządzić u nas rewolucję, nawet nie rewolucję, a rewoltę i sami ją mają. Tam sytuacja jest trudna i po prostu tak się nie uspokoi. Tam zbuntowały się nie łobuzy, a kobiety i wiadomo, dlaczego. Zbuntowali się rolnicy i oni wiedzą, dlaczego. Zbuntowali się tam pracownicy, urzędnicy państwowi i wiedzą, z jakiego powodu” – powiedział Łukaszenko, cytowany w czwartek przez agencję państwową Belta.

Jak podkreślił, „kobiety zbuntowały się i zaczęły protestować nie dlatego, że zakazano tylko aborcji, to była kropla, która przepełniła czarę”. „Duda (prezydent – red.) zwyciężył w Polsce, fałszując wybory. Nie było tam nawet jednego procenta przewagi. Sfałszował. I dlatego wszystko się zaczęło. Chcieli odwrócić uwagę i skupić się na nas. A Polacy nie są głupi i tam to (protesty – red.) się wszystko zaczęło” – zaznaczył białoruski prezydent.

Oprócz tego w Polsce doszło do nagromadzenia problemów gospodarczych – dodał. „Tak, tam jest grupka bogatych, ale ilu jest tam biednych. I przepaść między bogatymi i biednymi jest ogromna. To najbardziej niebezpieczne dla każdego państwa. Wszystko to się nagromadziło i czara goryczy się przełatała: dla rolników to zwierzęta futerkowe, dla kobiet aborcje. To był już powód. A tam rewolucja dojrzewała od dawna i mówiłem im o tym: nie wtrącajcie się do nie swoich spraw, zajmijcie się swoimi problemami. Ale nie (posłuchali – red.)” – powiedział

prezydent Białorusi.

Źródło: pl.SputnikNews.com